

Jan Pakulski

Ruchy populistyczne i degeneracja elit przywódczych – analiza weberowska

Abstrakt

Współczesne ruchy populistyczne – przedstawione jako typ idealny (antyelityzm, demagogia, „obywatelizm”, spiskowa interpretacja, proste rozwiązania, ekskluzywizm) – są analizowane zgodnie z weberowskim podejściem badawczym oraz agendą badań. Kieruje to uwagę na dominujące orientacje, role przywódców, relacje pomiędzy przywódcami i aktywistami oraz na cykliczny charakter ruchów. Ruchy te pojawiają się w okresach gwałtownych przemian społecznych i towarzyszących im kryzysów. Ich następstwami jest zwolnienie racjonalizacji polityki i cykliczne degeneracje elit politycznych. Prowadzą one do osłabienia głównych instytucji politycznych: państwa, rządów prawa oraz demokratycznych rozliczeń przywódców politycznych.

Słowa kluczowe: *populizm, ruchy populistyczne, przywództwo polityczne, antyelityzm, demagogia, degeneracja elit, rozkład polityczny*

Populist movements and degeneration of political elites – Weberian analysis

Abstract

Contemporary populist movements – outlined as an ideal type (antielitism, demagogy, „citizenism”, conspiracy accounts, simple solutions, exclusivism) – are analysed according to the Weberian approach and research agenda. They focus on dominant orientations, the importance of leadership, relationships between leaders, activists and followers, and – importantly – on the cyclical trajectories of movements. Populist movements erupt at the times of rapid social change and the accompanying crises. They delay rationalisation of politics by causing degeneration of political elites and political „decay”, that is weakening the core political institutions of the state, rule of law, and democratic accountability of political leaders.

Keywords: *populism, populist movements, leadership, antielitism, demagogy, elite degeneration, political decay*

* Prof. Jan Pakulski, University of Tasmania, Collegium Civitas, e-mail: jan.pakulski@utas.edu.au

Potężna fala ruchów „populistycznych” przelewa się przez wszystkie wysoko rozwinięte społeczeństwa Europy i Ameryki Północnej. Ta niespodziewanie silna fala, postępująca tuż po poprzedniej fali liberalnych „nowych” ruchów praw mniejszości, feministycznych i zielonych, stawia współczesnych socjologów polityki wobec analitycznego i teoretycznego wyzwania: jak opisać i wyjaśnić te kontestacyjne mobilizacje? Oczywiście, nie brak opisów i politycznych wyjaśnień populizmu, ale wyjaśnienia socjologiczne, szczególnie te traktujące populizm jako formę masowego ruchu społeczno-politycznego¹, są rzadkością.

Sam termin populizm wymaga precyzacji². Pojawił się na początku ubiegłego wieku w kontekście analiz *fin-de-siecle*-owych partii „ludowych”, antykapitalistycznych ideologii w Europie Wschodniej i antyprzemysłowych (antymodernizacyjnych) ruchów społeczno-politycznych w USA (*Populist Party*). W XX wieku służył do opisu bardzo różnorodnych zjawisk, od popularnych poglądów poprzez ideologiczne wizje, ruchy społeczne, style polityczne, typy przywódców i polityczne reżymy, takie jak nazizm, maoizm, czy peronistyczny nacjonalizm południowo-amerykański. Dzisiaj, termin ten pojawia się głównie w odniesieniu do kontestacyjnych ruchów społeczno-politycznych, zarówno „prawicowych” (np. Tea Party w USA) jak i „lewicowych” (np. ruchy zjednoczone w greckiej Syrii).

Stosowany jest także do zrodzonych przez te ruchy partii oraz charyzmatycznych liderów. Mają one cechy „typu idealnego” (w Weberowskim sensie) ruchu i przywództwa populistycznego. Cudzysłowy w określeniach „lewicowy” i „prawicowy” sygnalizują problemy klasyfikacyjne wedle klasycznych kryteriów, dyskutowanych m.in. przez Mudde (2015) oraz Gerbaudo (2014). Ten

¹ Termin *ruch społeczny* jest powszechnie znany i rozumiany. Odnosi się do powtarzających się regularnie, powiązanych tematycznie i nie w pełni zinstytucjonalizowanych celowych działań grupowych, takich jak masowe manifestacje, demonstracje, marsze protestacyjne, pikety czy akcje strajkowe (Pakulski 1991, Della Porta, Diani 1999).

² Shils (1956) traktuje populizm jako zjawisko obejmujące dwie uniwersalne zasady: podnoszenie „woli ludu” do rangi najwyższej polityczno-moralnej formuły legitymizującej, oraz afirmacja silnego i bezpośredniego przywództwa, bez mediacji jakichkolwiek ciał pośrednich czy reprezentatywnych, takich jak parlamenty. Canovan (1981, 2004), podobnie jak autorzy prac zamieszczonych w *Populism: Its Meaning and National Characteristics* (1969), wyróżnia rozmaite formy populizmu: rewolucyjny, autorytarny, oraz populizm „prostego człowieka”. Gerbaudo (2014) zwraca uwagę, że tradycyjne klasyfikacje i różniczenia są często trudne do przeprowadzenia w przypadku współczesnych ruchów populistycznych.

ostatni wprowadza użyteczny termin *citizenism*, określający libertariansko-anarchiczne tendencje do radykalnego i „uczestniczącego” (bezpośredniego) kontestowania władzy elit politycznych i opartego na tej władzy porządku politycznego. Muller (2016) podkreśla antypluralistyczny „ekskluzywizm” populistycznych demagogów (tylko ich krytyka i terapia są skuteczne). Przegląd „lewicowego” i „prawicowego” populizmu (partii, ruchów i przywódców) dostępny jest na Wikipedii https://en.wikipedia.org/wiki/Left-wing_populism oraz https://en.wikipedia.org/wiki/Right-wing_populism. Warto też zajrzeć do Betz (1994) oraz Gerbaudo (2014).

Poniżej proponujemy użycie tego terminu w odniesieniu do ruchów społecznych i ich przywódców, którzy dzielą kilka ważnych cech składających się na pewien typ idealny:

- używają demagogii, oskarżeń i potępień, apelują do emocji (raczej niż rozumu), mobilizują resentymenty, manipulują obawą i nadzieją;
- apelują do „obywatelizmu” (*citizenism*) – radykalnego zaangażowania poprzez kontestację porządku społeczno-politycznego; dzielą obywateli na dwa przeciwstawne obozy: „normalni obywatele” *versus* ekskluzywna, skorumpowana i oligarchiczna „elita” wraz z jej uprzywilejowanymi beneficjentami (miejską inteligencją, finansjerą itp.);
- budują wizerunek i przedstawiają się jako wyłączeni i ekskluzywni reprezentanci „ludzi prostych”, „zwykłych patriotów” i „uczciwych obywateli” ignorowanych i wykluczonych przez uprzywilejowane i proglobalistyczne „elity”, „oligarchie władzy”, aroganckie „partiokracje” i skorumpowane „establishmenty”. Inni krytycy elit przedstawiani są jako fałszerze;
- winią „elity władzy” za rzeczywiste i wyimaginowane przewinienia związane z globalizacją: wzrost bezrobocia, niekontrolowany napływ emigrantów, „islamizację”, degradację opieki społecznej, przestępczość itp. Antyelityzm połączony z antyglobalistycznym nacjonalizmem są głównymi, powszechnym i potężnym odniesieniami w populistycznej demagogii.

- prezentują spiskowe interpretacje polityki i historii. Współwinnymi spisków są nie tylko kosmopolityczne elity, ale także „obcy” (nielegalni imigranci, mniejszości etc.) – często ukryci wśród mniejszości i w liberalnych (i skorumpowanych!) elitach władzy;
- te proste diagnozy połączone są z równie uproszczonymi – i monopolistycznymi (a więc „jedynie słusznymi”) – terapiami: należy zastąpić kosmopolityczne „elity” patriotycznymi przedstawicielami ludu, ujawnić spiski, poprawić zbyt liberalne prawa, poskromić beneficjentów globalizmu, ukarać winnych i wzmocnić władzę. Jedynie w ten sposób można szybko przywrócić społeczeństwu spójność, narodowi straconą suwerenność, wzmocnić bezpośrednią demokrację i sprawiedliwość społeczną oraz odbudować godność obywateli (np. Gerbaudo 2014; Mudde 2015; Muller 2016).

Taka charakterystyka ruchów populistycznych – jako weberowskiego typu idealnego koncentrującego się na mobilizacyjnej retoryce i jej znaczeniach – ułatwia analizę zarówno masowych mobilizacji, jak i organizacji, które się z tych mobilizacji wyłaniają. Głównymi elementami proponowanego typu są – zgodnie z tradycją weberowską – specyficzne orientacje przywódców oraz ich „odbicie” w świadomości, postawach i reakcjach sympatyków ruchu. Poszczególne ruchy i ich przywództwo w różnym stopniu zbliżają się do idealnego typu, zarówno w swoim charakterze, jak i dynamice.

Antyelitarna demagogia populistów posługuje się bardzo skuteczną i wielokrotnie wypróbowaną argumentacją i retoryką, określaną jako „polityka kontestacji” (*contentious politics*), „polityka resentymentu” (*politics of resentment*) i polityka post-prawdy (*post-truth politics*). Polega ona na powszechnym stosowaniu demagogicznej dezinformacji i manipulacji resentymentami oraz lękiem. Recepta populistów na sukces jest niepokojąco prosta i skuteczna: należy wzbudzić resentymenty, wzmocnić obawy (poczucie zagrożenia ze strony „oligarchicznych globalistów” czy „obcych” kulturowo

emigrantów) przez dezinformację, wskazać winnych i zaoferować proste rozwiązania, a więc wzbudzić nadzieję na szybkie i proste rozwiązanie problemu, na „dobrą zmianę”.

Taki uproszczony schemat demagogicznej manipulacji wymaga także nośników społecznych i medialnych. Nośnikami społecznymi są lokalne społeczności, a szczególnie nieformalne kręgi sąsiedzkie. Nośnikami medialnymi są zarówno „stare” media (radio i telewizja), a także – w coraz większym stopniu – media społecznościowe. Przekaz radiowy doskonale niesie dezinformację, szczególnie ustami „zwykłych ludzi”, „patriotów”, „zaangażowanych dziennikarzy” czy skandalizujących celebrytów medialnych (*shock-jock-ów*). Obraz telewizyjny świetnie służy promowaniu wizerunku, a więc polityce opartej na utożsamianiu się z przywódcami, a ściśle mówiąc z emocjami, które budzą i wzmacniają ci przywódcy.

Media społecznościowe dobrze służą „polityce post-prawdy”, a więc dezinformacji, rozpowszechnianiu w sferze publicznej prywatnego języka, często przesiąkniętego emocjami (*flaming*). Przede wszystkim są one niezwykle skuteczne w budowaniu „zamkniętych społeczności poznawczych” odizolowanych od krytyków. Służą także w poszerzaniu „homofilijnych sieci informacyjnych”, a więc sieci kontaktowych ludzi, którzy przesyłają sobie nawzajem preferowane i wybiórcze – często fałszywe lub wypaczone – informacje i interpretacje (“The Economist” 2016). Takie społeczności i sieci, często połączone z religijno-kościelnymi organizacjami, stają się bazą społeczną współczesnych ruchów populistycznych w rozwiniętych krajach.

Ruchy populistyczne są zróżnicowane tematycznie. Łączy je wspólne wątki antyelityzmu, przedstawianego jako demokratyczny egalitaryzm, oraz ksenofobiczny, antyglobalistyczny nacjonalizm w typowym przebraniu patriotyzmu. Dominującymi tematami manipulacji Donalda Trumpa i aktywistów ruchu Tea Party w USA jest nielegalna imigracja (głównie z Meksyku) oraz „eksport przemysłu i stanowisk pracy” (głównie do Chin) – oba zjawiska kojarzone z globalizacją i oba sprzeczne z hasłem „America First”. Bernie Sanders, krytyk Trumpa, oskarżał głównie elity „globalnych korporacji” uchylających

się od podatków i zatrudniania amerykańskich pracowników. W Wielkiej Brytanii dominują tematy imigracji i mniejszości rasowo-religijnych świetnie wykorzystane przez Nigela Farage'a i Borisa Johnsona. We Francji populiści (Marina LePen) manipulują poczuciem dumy narodowej, islamofobią i zagrożeniem terrorystycznym. W Holandii Geert Wilders grozi zalewem uchodźców, głównie nieintegrujących się „islamistów”. Dla hiszpańskich populistów zagrożeniem są zarówno muzułmańscy uchodźcy „zapraszani przez liberalne elity”, eurokraci wymuszający szkodliwe dla narodu „zaciskanie pasa”, jak i wszędobylska „międzynarodowa finansjera” (Pablo Inglesias). Populizm grecki podzielony jest na narodowo-ksenofobiczny odłam Złotego Świtu i lewicowy odłam antyglobalizacyjnej, antykorporacyjnej i antyunijnej Syrizy. Włoski Beppe Grillo (Ruch 5 Gwiazd) grzmi na eurokratów oraz skorumpowaną elitę władzy niszcząca naród, a Matteo Salvini (Liga Północna) straszy emigrantami z Afryki i Bliskiego Wschodu, których „inwazje” tolerują skorumpowane elity państwowo-partyjne. Polski Grillo – Paweł Kukiz – występujący w koszulkach z godłem Polski Walczącej, propaguje nienawiść do „partiokratycznych elit” (i obcej finansjery), a PiS-owskie trio przywódcze – Jarosław Kaczyński, Antoni Macierewicz i Andrzej Duda – dodają do standardowej listy zagrożeń („Polska w ruinie”, uzurpatorskie „elity liberalno-lewackie”), uchodźców muzułmańskich, „ideologie gender” oraz bliżej niesprecyzowane kategorie komunistów i złodziei, którymi pokrywają wszystkich krytyków PiS-owskiej „kontr-rewolucji kulturowej”.

Skala poparcia (uczestnictwa, zaangażowania, sympatii) dla ruchów populistycznych jest trudna do ustalenia. Statystyki polityczne wychwytyją jedynie najbardziej widoczną część tego zjawiska, przysłowiowy czubek góry lodowej. Ale nawet te powierzchowne dane pozwalają ocenić jego rozmiary i mobilizacyjną dynamikę. Od początku lat 70. poprzedniego wieku europejskie populistyczne partie prawicowe (głównie antyimigranckie, antymniejszościowe i antyunijne, takie jak Front Narodowy we Francji czy brytyjski UKIP) podwoiły proporcje głosów wyborczych i kontrolują średnio 14% pozycji w parlamentach narodowych. Poparcie dla populistycznych partii lewicowych

(głównie antyglobalizacyjnych, antyunijnych i antyoszczędnościowych, takich jak grecka Syriza czy hiszpańska Podemos) wzrosło pięciokrotnie, a ich średnia liczba miejsc parlamentarnych przekroczyła 12%. Należy podkreślić, że te dane nie uwzględniają poparcia dla ruchów społecznych i lokalnych inicjatyw, które – jak wskazują na to wyniki wyborów prezydenckich na Węgrzech, w Polsce, w USA, w Austrii czy też wyniki referendum brexitowego w Wielkiej Brytanii – obejmują blisko połowę obywateli.

Jak wyjaśnić fenomen populizmu i jego niezwykłą dynamikę, szczególnie współczesną falę masowych mobilizacji? Z jednej strony dzisiejszy populizm jest niepokojąco podobny do pierwszej fali nacjonalistycznych populizmów z lat 20. i 30. ubiegłego wieku: ruchów narodowo-socjalistycznych, faszystowskich i bolszewickich. Sprawia to, że często ulegamy pokusie powielania interpretacyjnych klisz spopularyzowanych przez badaczy ideologicznych ekstremizmów, szczególnie wyjaśnień o proveniencji le-bonowskiej, freudowskiej czy smelserowskiej szkoły „kolektywnych zachowań” (*collective behaviour*).

Z drugiej strony, współczesny populizm jest dużo mniej ideologiczny, mniej spójny, bardziej nowoczesny i bardziej prodemokratyczny (choć antyliberalny) niż jego poprzednicy z początków XX wieku. Dlatego dawne teoretyczne schematy mają ograniczoną przydatność: np. zakładają irracjonalność motywacji i ideologiczno-ekspresyjny charakter działań przywódców i uczestników, co stoi w sprzeczności z faktami. Równie bezużyteczne okazują się schematy marksistowskie, interpretujące populistyczne ruchy w terminach interesów i konfliktów klasowych, a także neomarksistowskie interpretacje wpisujące ruchy w tradycje „emancypacyjnych” działań „społeczeństwa obywatelskiego”. Ich ograniczenia są tak oczywiste, że nie wymagają komentarza. Nie są także pomocne racjonalistyczne interpretacje instytucjonalno-organizacyjne (*resource mobilization, political process*) spopularyzowane głównie przez amerykańskich badaczy ruchów promujących prawa obywatelskie i prawa mniejszości. Co prawda populiści często formują partie, zdobywają władzę i uczestniczą w rządach, lecz stosują demagogię, manipulują emocjami i potępiają partie polityczne, widziane jako część krytykowanych „elit”.

Kontestują politykę elit w sposób radykalny, niespójny i nieprzewidywalny – czego efektem są pogłębiające się podziały społeczne, kryzysy polityczne, konflikty grupowe i towarzyszące im zapaści gospodarcze.

Ta nieprzystawalność dawnych teorii socjologicznych nie oznacza bynajmniej, że nasz analityczno-teoretyczny arsenał wiedzy jest bezużyteczny. Już sama definicja i typ idealny „populizmu”, jakie zasugerowaliśmy powyżej, a także wstępny opis tego zjawiska jako formy przywództwa i ruchu społeczno-politycznego, zawiera wyraźne odniesienie do socjologicznej tradycji, która uformowała się w konfrontacji z pierwszą falą populizmu na początku XX stulecia. Szczególnie ważne i aktualne – choć fragmentaryczne i wymagające wielu uzupełnień – są analizy Maxa Webera (1978: 267-271, 1442-1462), szczególnie te odnoszące się do charyzmatycznych przywódców, ich sympatyków oraz samego procesu kontestacji władzy i porządku społeczno-politycznego („plebiscytarne demokracji”).

Weberowskie spojrzenie na ruchy populistyczne i ich przywódców

Weber widział ruchy społeczne, szczególnie wielkie ruchy religijno-polityczne, jako główne siły napędowe i kierunkowe historii. Podkreślał rolę państwa, więzi narodowych, a przede wszystkim charyzmatycznych przywódców-reformatorów oraz ich masowych popleczników i sympatyków. Wskazywał także na ekskluzywno-monopolistyczne postawy przywódców, ich charyzmatyczny nepotyzm, organizacyjny chaos jaki towarzyszy populistycznym mobilizacjom, a głównie na niebezpieczeństwa związane ze zmianami porządków społeczno-politycznych – niebezpieczeństwa, jakie niosły ze sobą wszystkie masowe mobilizacje „plebiscytarne”.

Grupy przywódcze, jakie wyłaniały się z wielkich ruchów – stanowych, klasowych, narodowych, etno-religijnych – były dla Webera głównymi aktorami na scenie politycznej, szczególnie tej nowoczesnej scenie, jaka ukształtowała się w zachodniej Europie i USA w procesie modernizacji (racjonalizacji) politycznej, a więc tworzenia państw narodowych, biurokracji, zorganizowanych

partii i postępującej demokratyzacji. Szczególnie ważne są weberowskie analizy masowej „demokracji plebiscytarnej” – zjawiska podobnego do współczesnego populizmu – szczególnie tych ruchów, które pojawiają się w warunkach kryzysów politycznych i gospodarczych. Ruchy takie są, w oczach Webera, wynikiem zarówno oddolnych oczekiwań, frustracji, lęków i niepewności, jakie rodzą gwałtowne zmiany społeczne, jak i charyzmatyczno-demagogicznych odgórnych mobilizacji. Co bardzo istotne, weberowska interpretacja takich ruchów łączy wymiary społeczno-strukturalne (gwałtowne zmiany, przetasowania w strukturze społecznej, obawy „degradowanych” grup statusowych, kryzysowe lęki i masowe oczekiwania), z polityczno-instytucjonalnymi (rola partii politycznych, parlamentów i państwowej administracji) oraz kulturowymi (znaczenia, symbole, motywacje, intencje, tożsamości).

Weber widział ruchy plebiscytarne i ich charyzmatyczno-demagogicznych przywódców jako zjawiska cykliczne, wzajemnie powiązane, nietrwałe i przejściowe. Tworzą one swoiste fale kontestacyjne w których wczesne mobilizacje towarzyszą gwałtownym zmianom społecznym i kryzysom politycznym. Takie zmiany wyłaniają populistycznych liderów-kontestatorów (burzycieli porządków) podważają porządki społeczno-polityczne, zwiększają poczucie zagrożenia – a więc podatność na dalsze mobilizacje – a także prowokują podobne acz konkurencyjne lub opozycyjne ruchy (*backlash movements*).

Wszystkie one są nietrwałe zarówno ze względu na nietrwałość charyzmy przywódczej, braku sukcesów (spełniania oczekiwań), jak i wyczerpania energii moralnej i zaangażowania, jakich wymagają ruch od wszystkich uczestników. W sposób naturalny, tzn. pod presją „codziennych konieczności”, potrzeb uczestników i nacisków oddolnych, przekształcają się one w bardziej stabilne i „zrutynizowane” formy: grupy nacisku, partie czy reżymy. Te przekształcenia radykalnych kontestacyjnych ruchów (protestów, demonstracji, itp.) w bardziej trwałe i zorganizowane formy rodzi napięcia i konflikty.

Plebiscytarne ruchy i ich demagogiczni przywódcy – sarkastycznie określani przez Webera jako „służebni narodu” (*servants of the people*) – reprezentują „najważniejszy typ przejściowy” (1978: 267) przywództwa i dominacji

politycznej – rodzaj łącznika pomiędzy przywództwem charyzmatycznym, a więc opartym na utożsamieniu lidera z naczelnymi wartościami, a przywództwem legalno-racjonalnym opartym na prawie, które wyłania się w nowoczesnych organizacjach partyjnych. To także kluczowa faza demokratyzacji, kiedy to „politycy panujący” przekształcają się w „polityków służebnych” (*ibidem*: 279).

W warunkach słabej (zwykle nowej) organizacji politycznej, demokratyzacja – rozumiana jako oddolna presja „reprezentacyjna” – rodzi nieuchronnie przywództwo „plebiscytarne”. Takie przywództwo opiera się na wciąż odtwarzanej popularności, publicznej aklamacji, zaufaniu publicznym udzielanym w sposób spontaniczny, proto-demokratyczny, a więc uwolniony od demokratycznego rozliczania i kontroli. Plebiscytarni przywódcy działają jako bezpośredni wyraziciele „woli ludu”. To ona jest generowana poprzez bezpośrednie demagogiczne apele, zwykle nasycone emocjami. Ruchy społeczne mobilizowane przez takich przywódców są wodzo-centriczne i nietrwałe (*ibidem*: 241-271, 1111-1155).

Plebiscytarna forma władzy (dominacji), typowa dla ruchów protestu, rozpościera się także na administracyjną ekipę, jaka formuje się wokół przywódców. Składa się ona z najbliższych, „zaufanych” lidera oraz tych, którzy zdobywają popularność „ludu”. Taka rekrutacja przywódcza hamuje proces biurokratyzacji i sprawia, że plebiscytarne ruchy rodzą nie tyle partie polityczne, co wysoce nieformalne klientelistyczne grupy lojalistów. Członkowie plebiscytarnych ekip są ustratyfikowani według „popularności wśród ludu”, a także według zaufania przywódców i mogą być „odwoływani”, jeśli tę popularność utracą. Sprawia to, że struktura ruchów plebiscytarnych jest nieformalna i płynna, bowiem jej podstawy są słabo sformalizowane.

Ta słabość, z kolei, utrudnia kontrolę przywódców przez organizacje partyjne czy parlamenty. Oficjele populistyczni, często lokalni działacze ruchu, nie mogą być promowani czy zdymisjonowani nawet przez przywódców. Stąd

słaba dyscyplina partyjna, dyletantyzm administracyjny, brak spójnej strategii działania i chaos organizacyjny, jakie zwykle towarzyszą plebiscytarnej polityce (*ibidem*: 267-71, 289-292, 1126, 1451-1460).

Plebiscytarni przywódcy są burzycielskimi reformatorami. Hamują proces racjonalizacji władzy, zarówno w polityce – co rodzi niepewność – jak i w gospodarce, wymiarze sprawiedliwości i administracji państwowej. Przejęcie władzy przez takich przywódców prowadzi do chaosu. Co ważne, prowadzi także do osłabienia grup rządzących, do politycznej degeneracji elit władzy, bowiem plebiscytarne zasady rekrutacji i negatywna selekcja (wedle popularności) rozprzestrzeniają się na podległe władzy państwowej domeny administracji i działań gospodarczych. Populistyczna selekcja faworyzuje „typ ludzi, którzy są najbardziej spektakularni, którzy najwięcej obiecują, którzy stosują najskuteczniejsze metody propagandy w konkurencji o władzę” (*ibidem*: 268).

Ruchy populistyczne osłabiają władzę zarówno poprzez obniżanie kompetencji politycznych przywódców (kosztem demagogicznych zdolności i ślepej lojalności), jak i podważanie zaufania do liderów, których obietnice okazują się pustosłowiem. Samo populistyczne sprawowanie władzy gwałci formalny porządek prawny. Wprowadzenie „zasad sprawiedliwości społecznej w sferze ekonomicznej” sprawia, że plebiscytarna „administracja sprawiedliwości porzuca formalne procedury”. Polityka staje się konkurencją w manipulacji emocjami. Rządy prawa i formalne procedury, typowe dla zrjonalizowanych systemów rządzenia, usuwane są w cień lub otwarcie zwalczane.

Weber (*ibidem*: 269) podkreślał, że „polityczne niebezpieczeństwo masowej demokracji polega, po pierwsze, na możliwości, iż emocje zdominują politykę”. „»Masy« jako takie... myślą jedynie krótkoterminowo i ich działania łatwo poddają się bezpośrednim, czysto emocjonalnym i irracjonalnym wpływom. Chłodny i jasny umysł – a skuteczna polityka, szczególnie demokratyczna polityka w dużej mierze od tego zależą – pojawiają się w procesach decyzyjnych proporcjonalnie do (1) małej liczby decydentów; i (2) klarowności odpowiedzialności wobec rządzonych” (*ibidem*: 1460).

Ruchy populistyczne osłabiają nie tylko główne instytucje polityczne – sprawne państwo oraz rządy prawa – ale także prowadzą do erozji mechanizmów egzekwowania demokratycznej odpowiedzialności, demokratycznego „rozliczania” polityków. Populistyczni przywódcy i ich poplecznicy kierują się etyką intencji (przeciwstawianej etyce odpowiedzialności), a przede wszystkim odrzucają pluralizm. Konkurenci w walce o władzę są traktowani nie jako rywale, lecz jako wrogowie, schizmatycy lub skorumpowani uzurpatorzy. Stawia to ruchy populistyczne w paradoksalnej sytuacji: z jednej strony przedstawiają się one jako autentyczny demokratyczny „głos ludu”, z drugiej strony podważają główne zasady pluralistycznej i tolerancyjnej demokracji liberalnej (rządy prawa, pluralizm, odpowiedzialność polityczna). Ten nacisk na negatywne, destabilizujące efekty ruchów populistycznych jest jednym z wyróżników weberowskiej perspektywy badawczej.

Weber wielokrotnie podkreśla, że plebiscytarne ruchy są krótkotrwałe, a plebiscytarne przywództwo i formy rządów są zwykle przejściowe, choć czasami cementuje je dyktatura. Główną przyczyną nietrwałości jest chaos, niekoherencja i niepewność – typowi grabarze plebiscytarnych ruchów i zrodzonej z nich „plebiscytarnej demokracji” – formy władzy sprawowanej przez populistów. Zanim jednak taka władza upadnie (lub przekształci się w dyktaturę), zanim ruchy plebiscytarne wygasną a ich przywódców zastąpią profesjonalni politycy-parlamentarzyści, rządy słabną, zaufanie do władz spada, a państwo i jego organy pogrążają się w administracyjnym chaosie. Dlatego też cykle następujących po sobie charyzmatycznych mobilizacji, populistycznych kryzysów i biurokratycznych stabilizacji skorelowane są z cyklami kryzysowymi oraz periodycznym osłabieniem skuteczności elit władzy i instytucji politycznych.

Należy raz jeszcze podkreślić, że Weber nie sformułował ani specyficznej teorii ruchów społecznych, ani nawet ogólnego zarysu takiej teorii. Zaproponował jedynie – i zastosował w swych historycznych porównawczych badaniach zmian cywilizacyjnych (na Zachodzie, w Indiach, Chinach i w świecie Islamu) oraz w komentarzach nt. sytuacji w wilhelmowskich Niemczech

u progu wojny i kryzysu – ogólny schemat interpretacyjny ruchów społeczno-politycznych, który starałem się zrekonstruować w kilku paragrafach. Ta rekonstrukcja, z kolei, jest trampoliną dla „neoweberowskiej” interpretacji współczesnych ruchów populistycznych, jaką proponuję poniżej, oraz dla socjologicznej „agendy badań”, a więc identyfikacji tych aspektów ruchów, które najbardziej zasługują na uwagę socjologa.

Współczesny populizm

Większość współczesnych masowych ruchów populistycznych ma charakter masowej kontestacji zarówno władzy jak i ukształtowanego przez nią porządku społeczno-politycznego. Ruchy takie są „przeciw”, raczej niż „za”. To, co łączy ich przywódców, uczestników i popleczników-sympatyków (ruchy nie mają „członków”), jest silne ukierunkowanie na wartości, zaangażowanie emocjonalne oraz towarzysząca wspólna opozycja i krytyka pewnych aspektów porządku społeczno-politycznego. Daje to ruchom pozorną siłę, bowiem taki negatywny wspólny mianownik (kto jest przeciw, ten jest z nami) jest niezwykle szeroki i inkluzyjny, a normatywna orientacja wprzęga emocje. Kiedy przychodzi do sformułowania pozytywnych celów, pożądanых rozwiązań, ruchy dzielą się i rozpadają na różnorodne – często skłócone – partie polityczne, frakcje czy grupy interesu. Współczesny populizm – widziany jako specyficzny antyelitarny ruch społeczno-polityczny, typ demagogicznego przywództwa i forma rządów „wyemancypowanych z prawno-konstytucyjnych ograniczeń” – jest przykładem takiego szerokiego i destrukcyjnego, lecz nietrwałego ruchu.

Masowe ruchy kontestacyjne typu populistycznego pojawiają się w okresie gwałtownych zmian i kryzysów, a także, co podkreśla Weber, w okresach przyspieszonej demokratyzacji. Są one zarówno symptomami kryzysów – niewydolności głównych instytucji politycznych (państwa, partii politycznych, prawa, mechanizmów demokracji wyborczej) i kształtujących te instytucje elit – jak i przyczyną pogłębiającego się kryzysu. Są częścią mechanizmu napędzającego cykl kryzysowy głównie dlatego, że ruchy populistyczne, jeśli są

wystarczająco silne – wynoszą do elity władzy demagogów i mało doświadczonych „outsiderów”, często bez organizacyjnego zaplecza. Charyzma takich przywódców najczęściej nie wytrzymuje konfrontacji z rzeczywistością, co powoduje albo wygaśnięcie (demobilizację) ruchów, albo ich rozpad i organizację w formie nowych partii i reżimów politycznych.

Główne przyczyny obecnej fali ruchów populistycznych są zbyt zróżnicowane i skomplikowane, by przedstawić je w formie uporządkowanego schematu. Badacze populizmu zwykle wskazują na bolączki globalizacji – deindustrializacja i bezrobocie, zamrożenie niskich i średnich zarobków, wzrost nierówności – jako na symptomy Wielkiej Recesji (2008+). Dodają do tego kryzys zaufania do władz i związany z nim kryzys partii politycznych (tracących poparcie, członków i źródła dochodów), niekontrolowane emigracje, szczególnie z krajów i regionów dotkniętych konfliktami, wzmożone konflikty etno-religijne i wreszcie na „rewolucje” informacyjne związane z rozpowszechniającymi się mediami społecznościowymi. Wiarygodność tej listy „podstawowych przyczyn” zasadza się na badaniach porównawczych i historycznych. Jak wspomnieliśmy wcześniej, dla wielu badaczy ruchów, uderzająca jest zbieżność tych przyczyn z syndromem kryzysowym lat międzywojennych (1920-1930).

Nie ulega wątpliwości, że populistyczne ruchy społeczne kontestujące porządek społeczno-polityczny zmieniają charakter polityki. Wyłaniają nowych przywódców i nadają politycznym działaniom i retoryce moralny wymiar. Ta moralna re-orientacja połączona z przywódczą – a więc wysoce skoncentrowaną i spersonalizowaną strukturą władzy (władzy zdobywanej i sprawowanej przy użyciu demagogii) – z jednej strony zapobiega biurokratyzacji ruchów, z drugiej zaś wymaga ogromnego nakładu politycznych środków. Utrzymywanie masowego poparcia, masowego zaangażowania, uczestnictwa w manifestacjach, demonstracjach, itp. jest niezwykle trudne. Wymaga regularnych demagogicznych wzmocnień w formie apeli, przemówień, aktów poświęcenia, a przede wszystkim natychmiastowego neutralizowania (jeśli nie niszczenia) krytyków i konkurentów. Ta kruchość charyzmatycznego przywództwa, wysoki koszt mobilizacji, a tym samym nietrwałość ruchów, jest największym

problemem, z jakim borykają się populiści. Nieudolne rządzenie, zwykle oparte na demagogii i manipulacji, doprowadza do szybkiej, często lawinowej, demobilizacji ruchu i upadku jego przywódców.

Stąd częste próby przekształcenia ruchów w bardziej trwałe i zrutynizowane – a więc łatwiejsze do powielania – organizacyjne formy; partie, frakcje czy grupy interesu. Jest to proces pełen ryzyka, bowiem rutynizacji i organizacji ruchów zwykle towarzyszą wewnętrzne schizmy i podziały. Wspólnota opozycji i protestu nie oznacza wspólnoty celów. Kiedy przywódcy ruchu zdobywają władzę, kiedy zmuszeni są do sformułowania programów i strategii działań, kiedy obsadzają wpływowe stanowiska lojalnymi wobec przywódcy i niekompetentnymi sympatykami, często dochodzi do kryzysu, konfliktu i rozłamu. Charyzmatyczni „miotacze gromów” często okazują się strategicznymi dyletantami lub co gorsza fantastami.

Analizy weberowskie kierują uwagę nie tylko na „kryzysowo-ewolucyjne” źródła ruchów populistycznych – widzianych jako aspekt procesu demokracji masowej, jako formy zbiorowego protestu mobilizowanego odgórnie przez zdolnych demagogów, i jako formy przejściowe w cyklach politycznych (charyzma-biurokracja) – ale także na retorykę i jej odbiór, emocjonalne zaangażowanie oraz strategiczną rolę demagogicznych przywódców i ich ekip rządzących. Populizm jest nie tylko rodzajem ruchu społecznego, ale także formą demagogicznej retoryki, pościgiem za popularnością, atakiem na establishmenty polityczne. Przede wszystkim jest symptomem-przyczyną okresowego osłabienia elit władzy, osłabienia w sensie politycznych zdolności do sprawowania władzy, a tym samym skuteczności rządzenia. Populistyczni demagodzy okazują się – niezmiennie – słabymi politykami. Dostarczają satysfakcji tym, którzy traktują politykę jako wentyl dla swych frustracji i resentymentów, ale nie sprawdzają się jako mężowie stanu, parlamentarzyści, działacze partyjni czy administratorzy nowoczesnego państwa. Z natury rzeczy (jako krytycy „elit” i „establishmentów”) są „outsiderami”, pozbawionymi nie tylko wiedzy i doświadczeń, ale także zdolności do skutecznego rządzenia i poparcia szerokiej elity władzy, szczególnie elity biznesu. Sprawia to, że

rzadko sprawdzają się w rządzeniu. Ich działania pogłębiają kryzysy gospodarcze i podziały społeczne, zaogniają konflikty i w efekcie prowadzą do kryzysowej zmiany reżimu albo dyktatury. W tym sensie populiści są zwykle forpocztą dalszych populistów (chciałoby się powiedzieć: kontr-populistów), a na dalszą metę, cyklicznych kryzysów prowadzących do rozkładu politycznego i dyktatur.

Przedstawiona powyżej w wielkim uproszczeniu interpretacja zawiera nie tyle specyficzną metodologię badań z naciskiem na rozumienie znaczeń, motywów i intencji głównych aktorów, co wyróżniającą ją agendę badawczą. Na jakie aspekty ruchów kieruje uwagę ta weberowska agenda? Przede wszystkim na skład, charakter i idiomy mobilizacyjne *przywódców* (często narcystycznych i charyzmatycznych demagogów), a także na typowe interpretacje tych idiomów przez *sympatyków* ruchów. Weberowska analiza traktuje ruchy jako odgórnie mobilizowane, lecz jednocześnie trafiające w społeczne oczekiwania. Te są najbardziej intensywne w okresach gwałtownych (często kryzysowych) zmian – takich jak Wielki Kryzys Finansowy (GFC), kryzysy integracyjne w Unii Europejskiej czy wielkie fale emigracyjno-uchodźcze – a także pośród negatywnie dotkniętych kategorii społecznych: niekoniecznie w sensie materialnym, najczęściej w wymiarze materialnym i statusowym. Ludzie odczuwający degradację czy frustrację, grupy zmarginalizowane społecznie czy kulturowo są najbardziej podatne na populistyczne mobilizacje, szczególnie takie, które obiecują wzmocnienie godności i prestiżu.

Mobilizacje te widziane są – z weberowskiej perspektywy – jako cykle wzajemnie wzmacniających się mobilizacji protestacyjnych (przez często konkurujących przywódców), a następnie rutynizacji ruchów w trwalsze organizacje – co łączy się z licznymi napięciami i konfliktami. Ruchy tworzą więc historyczne fale, zwykle destrukcyjne w stosunku do istniejącego ładu instytucjonalnego. Budowaniem nowego ładu oraz rutynizacją nowego porządku społeczno-politycznego zajmują się nie ruchy, lecz wyłaniające się organizacje (np. programowe partie), instytucje i reżymy polityczne. Rządzące mniejszości (elity władzy) wyłaniające się z rutynizujących się ruchów mają odmienną

kompozycję i strukturę. Populistycznych dyletantów – demagogów i ich zaufanych wybrańców – zastępują zawodowi politycy-parlamentarzyści, biurokratyczni „mandaryni” i partyjni bossowie, a także przywódcy głównych organizacji i grup interesu.

Oczywiście, taka stabilizująca porządek społeczny „regeneracja” elit przywódczych nie zawsze następuje szybko i przebiega gładko. Pod tym względem sceptyczne podejście weberowskie różni się zasadniczo od optymistycznych przewidywań i scenariuszy marksistowskich. Populizm, widziany jako fala ruchów protestu o charakterze demagogicznym i antyelitarnym, jest nieodłączną częścią cyklicznego procesu zmian społecznych. Racjonalizacja – jak to wielokrotnie podkreślają weberowscy socjologowie – nigdy nie następuje w sposób linearny. Porządek społeczny nie ma trwałych podstaw – jest ciągłym i ciągle kontestowanym osiągnięciem, przede wszystkim osiągnięciem kompetentnych grup rządzących, elit władzy.

Konkluzje

Fala populizmu zalewająca Europę i Amerykę Północną jest poważnym testem-wyzwaniem dla współczesnej socjologii polityki. Teoretyczny aparat tej socjologii często nie jest w stanie sprostać temu wyzwaniu, jest bowiem wciąż pod wpływem ideologii z końca ubiegłego wieku, które ignorowały przywództwo polityczne lub demonizowały ruchy społeczne jako zjawiska irracjonalne i antydemokratyczne, albo też gloryfikowały jako autentyczne oddolne akty społecznego samo-tworzenia i źródło demokratycznych impulsów. Żadna z tych perspektyw nie zdaje egzaminu przydatności w konfrontacji ze współczesnymi ruchami populistycznymi. Natomiast analityczna (typy idealne) oraz teoretyczna opcja weberowska, którą zarysowałem w wielkim skrócie i uproszczeniu, otwiera drogę do płodnej poznawczo analizy współczesnych ruchów populistycznych, szczególnie w ich aspekcie dynamicznym i historyczno-porównawczym.

Bibliografia

- Barr R.R. (2009), *Populists, outsiders and anti-establishment politics*, "Party Politics" Vol. 15, No. 1
- Betz H.-G. (1994), *Radical Right-Wing Populism in Western Europe*, Macmillan, London
- Canovan M. (1981), *Populism*, Harcourt Brace, New York
- Canovan M. (2004), *Populism for political theorists?*, "Journal of Political Ideologies" Vol. 9, No. 3
- Della Porta D., Diani M. (1999), *Social Movements: An Introduction*, Blackwells, London
- Gerbaudo P. (2014), *The Mask and the Flag. Populism, Citizenism and Global Protest*, Hurst, London
- Populism: Its Meaning and National Characteristics* (1969), (eds.) Ionescu G., Gellner E., Weidenfeld and Nicolson, London
- Mudde C. (2015), *Populism in Europe: a Primer*, Open Democracy website, <https://www.opendemocracy.net/can-europe-make-it/cas-mudde/populism-in-europe-primer>
- Muller J.-W. (2016), *Capitalism in One Family*, "London Review of Books" Vol. 38, No. 23
- Pakulski J. (1991), *Social Movements: The Politics of Moral Protest*, Longman Cheshire, Melbourne
- Shils E. (1956), *The Torment of Secrecy*, Heinemann, London
- Smelser N. (1981), *Sociology*, Prentice – Hall, Englewood Cliffs – New York
- „The Economist” (2016), *Post-truth politics in the age of social media*, September 10-16
- Weber M. (1978), *Economy and Society*, University of California Press, Berkeley